

Przedpłata w Administracji 0,90 zł. miesięczn.  
z odnośnieniem do domu 1,— zł. miesięczn.  
przez pocztę 1,25 zł. mies., kwartalnie 3,75 zł.

# KROTOSZYŃSKI

Ceny ogłoszeń: 1 m/m jednolamowy na str.  
1-szej 50 groszy, w tekście 45 gr. Ogłoszenie  
na str. 4 tej 10 gr m/m.

# URZĘDOWNIK POWIATOWY

URZĘDOWE PISMO INFORMACYJNE DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU KROTOSZYŃSKIEGO.  
**WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.**

Redakcja działu urzędowego — Starostwo w Krotoszynie. Tel. 39.

Redakcja i Administracja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, Floriańska 1, Telefon 164

Krotoszyn — Koźmin — Kobylin — Sulmierzyce — Zduny — Pogorzela — Dobrzyca.

## Na apel Powiatowego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem.

Na apel Powiatowego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem złożyli:

- 1) Karłowski Włodzimierz —
- Bielawy Pogorzelskie . . . 110,— zł
- 2) Czarnecki Zygmunt Bugaj 100,— zł
- 3) Wachowiak Jan Sroki . . . 75,— zł

Krotoszyn, dnia 19 grudnia 1938 r.

Za Pow. Komitet Obywatelski

(—) WILIMOWSKI

Starosta Powiatowy.

Nr. F. Pr. 19/193/38.

## Badanie zwierząt pociągowych.

Stosownie do Rozp. Wojewody Poznańskiego z dnia 4. V. 37 r. (Pozn. Dz. Wej. Nr. 22 poz. 272) badania zwierząt pociągowych wymienionych w § 1 powyższego rozp. odbywać się będą w roku 1939 w następujących terminach:

- dn. 2 stycznia, 3 kwietnia, 3 lipca i 2 października
- o godz. 8-ej na targowicy w Koźminie
- o godz. 9.30 na targowicy w Dobrzycu
- o godz. 10.15 przy Zarządzie Gminnym w Ligocie
- o godz. 10.45 przy Zarządzie Gminnym w Rozdrażewie

o godz. 11.15 na dawnej targowicy w Sulmierzycach

dn. 3 stycznia 4 kwietnia, 4 lipca i 3 października

- o godz. 8 na targowicy w Krotoszynie
  - o godz. 9 na rynku w Zdunach
  - o godz. 9.30 na targowicy w Kobylinie
  - o godz. 10.15 na targowicy w Pogorzeli
- Badanie w tych terminach jest bezpłatne.

Właściciele, którzy w oznaczonych wyżej terminach nie przedstawiają zwierząt do badania winni je przedstawić w tydzień później w poniedziałek w Koźminie o godz. 8-mej lub we wtorek o godz.

8-mej w Krotoszynie na targowicach. (Badanie płatne).

Zarządy Miejskie i Gminne powiadomią o powyższym osoby zainteresowane oraz przedstawiają w dniu badania spisy osób obowiązanych do doprowadzenia zwierząt do badania.

Krotoszyn, dnia 19 grudnia 1938 r.

Starosta Powiatowy:

(—) WILIMOWSKI.

Nr. W. 6/5/38.

—o—

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

# PIERWSZE TRZY LATA NA ODCINKU NAJWAŻNIEJSZYM.

W ramach wielkiego, 15-letniego planu inwestycji państwowych, z którym rząd wystąpił przed parlamentem, pierwszy okres trzyletni — jak wiadomo — poświęcony został dalszej rozbudowie naszego potencjału obronnego.

W myśl więc tego planu rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, przewidującej wydatkowanie w najbliższych trzech latach, od 1939 do 1942, sumy 2 miliardów złotych, przy czym 60% tej sumy, t. j. 1200 milionów złotych bez ślednio ma być zużytych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, natomiast 40%, t. j. 800 milionów złotych, na różne cele inwestycyjne, jak elektryfikacja, gazyfikacja, budowa wodno-śródlądowa, melioracje, budownictwo drogowe, inwestycje kolejowe, pocztowo-telegraficzne itd.

Na konieczność skoncentrowania wszystkich wysiłków w kierunku zwiększenia naszego pogotowia obronnego wskazał Wódz Naczelny, gdy 24 maja 1936 oświadczył: „jedynym naszym hasłem”, jedynym „pionem moralnym jest hasło obrony Polski”.

Wysunięcie tego hasła spowodować musiało nie tylko następstwa na terenie wewnętrznym politycznym — myśl stworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego — ale również i na terenie gospodarczo-politycznym.

Cala nasza polityka finansowa i gospodarcza musiała się dostosować do tego, że pierwszeństwo nad wszystkimi innymi zagadnieniami objęło hasło obrony, postulat zwiększenia potencjału obronnego. Musieliśmy pomyśleć o tym, aby nie tylko dusze ludzkie zjednoczyć dokoła tego „jedynego pionu moralnego”, ale również i wszystkie zamierzenia i poczynania w dziedzinie materialnej — finansowej i gospodarczej.

Każde spojrzenie poza granicami Polski, każda obserwacja tego, co się tam dokonuje — utwierdza w konieczności maksymalnego wysiłku w kierunku podniesienia stopy obronności w możliwie największych rozmiarach.

Podkreślił to w swym exposé sejmowym kierownik naszej polityki finansowo-gospodarczej, wicepremier inż. Kwiatkowski. „Dzisiaj — oświadczył — niezwykle głębokie przemiany, jakie w świecie zachodzą, w świecie przejawiającego nacjonalizm polityczny i krótkowzrost egoizm gospodarczy — dążą do aktywnej i energicznej obrony z na-

szej strony. Ta obrona już się zjawia w naszej świadomości i to można uznać za największy walor w bilansie ostatnich lat”.

Niemniej ta konieczność maksymalnego

Mały zatem w tych wypowiedziach ustalono, że wobec przemian, zachodzących na świecie, nasza aktywność w dziedzinie zwiększenia pogotowia obronnego musi osiągnąć maximum wydajności i że

konieczności państwowe wyznaczają dolną granicę, poniżej której nam pod żadnym warunkiem zejść nie wolno. Od tej dolnej granicy wciąż się odbijając, piątku górnej, najwyższej — jest właśnie na-

# Od ściany do ściany...

Pogłębokim wstrząsie zdaje się Czecho-Słowacja odzyskiwać równowagę wewnętrzną. Szereg wydarzeń natry toczącej nieprawnej wskazuje przynajmniej na to. Po chaosie, w jaki popadło życie Czecho-Słowacji po Monachium, po przyjęciu żądań Polski i po arbitrażu wiedeńskim na temat zadań terytorialnych Węgier — przadza Czecho-Słowacja swe życie wewnętrzne w nowych granicach i w no-

wych ramach konstytucyjno-prawnych. Dokonano wyboru prezydenta w osobie dr. Emila Hachy, powołano nowy rząd pod przewodnictwem dr. Berana ustalono współdziałania trójdziałym państwem i skonstruowano nawet coś w rodzaju programu wewnętrznego odrodzenia. Programowi temu dał wyraz premier dr. Beran w swym exposé wstępnym, złożonym przed parlamentem praskim.

Analiza wywodów szefa nowego rządu Czecho-Słowacji może przyznać, że znany w życiu politycznym nie od dziś zresztą długoletni przywódca stronnictwa agrariuszów odznacza się dużą dozą poczucia rzeczywistości i zmysłu praktycznego. Zakreślił on działaniem zarówno rządu centralnego, praskiego, jak i rządów dwóch autonomicznych krajów — Słowacji i Rusi Przykarpackiej program działań gospodarczych i społecznych, raczej skromny w rozmiarach, ale bezprzebieżnie dostosowany do potrzeb i możliwości, dostosowany do możliwości — powiedzmy — wyłączonej oczywiście całą nieznacznie w Rosji Przykarpackiej, której ani rozmiary ani położenie, ani wysiłek nieznacznie dobrane kierownictwo nieczego dobrego nie wróży.

Ale nie w tym rzecz, kiedy chodzi o ocenę pierwszych poczynań czecho-słowackich po ocknięciu się ze stanu ogłuszenia, w którym pozostawało społeczeństwo czeskie po straszliwym państwotwórczym „uderzeniu pałką w łeb”. Rzecz w tym że równocześnie z pewnymi objawami bezprzebieżnie dodatnimi, jak np. program dr. Berana, dostrzegamy w Czecho-Słowacji pewne objawy daleko mniej pozytywne, a będące jak gdyby refleksami rzeczy przeżytych ostatnio, ale i starych nawyków politycznych.

Są mianowicie zawsze jeszcze w Pradze i w pomniejszych miastach trialitycznej republiki jakieś „koła polityczne”, które nie zrezygnowały z odgrywania wielkiej roli europejskiej przez Czecho-Słowację. Kontynuacja zbankrutowanych ambicji dr. Edwarda Beneša w tym względzie wydaje się tym „kołom politycznym” być rzeczą celową — nawet osiągalną. Nie potrafią ciągle jeszcze pogodzić się tam z koniecznością dostosowania ambicji do możliwości, pragnień do rzeczywistości, a ekspansji myślowej do własnych granic. Nie potrafią się (dok. na str. 2)

# Wykupno świadectw przemysł.

w tym roku poraz ostatni.

Jak wiadomo nowa ustawa z 4 maja br. o podatku obrotowym przewiduje eksawanie patentów dla przedsiębiorstw oraz zajęcie w następstwie czego przyjęło się błędne mniemanie, że już w roku bieżącym sprzedaż tychże miała miejsce po raz ostatni i że wykonanie przedsiębiorstw zarówno handlowych, jak przemysłowych wraz z zajęciami przemysłowymi będzie się odbywać w roku 1939 bez tych patentów.

W rzeczywistości jednak tak nie jest, albowiem zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami w roku 1939 żadne przedsiębiorstwo nie może być prowadzone bez odpowiedniego świadectwa, jak również nie wolno posiadać oddzielnych składów bez specjalnej k a r t y rejestracyjnej. Prawdą tylko jest, że rok 1939 ma być ostatnim rokiem wykupna patentów w urzędach skarbowych.

Co do samej taryfy świadectw przemysłowych min. skarbu, okólnikiem z dnia 24 listopada 1938r LDV 27315/34, zarządziło co następuje:

„Przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939 płatnikom przysługują ulgi w takim samym zakresie, w jakim ulgi te zostały przyznane okólni-

kiem z dnia 26 września 1937r LDV 39640/437 w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 31 poz. 900).

Elekroć w cytowanym okólniku z dnia 26 IX. 1937 przytoczone są okoliczności faktyczne lub terminy, właściwe dla lat 1936, 1937, 1938 — należy przy stosowaniu ulg na rok 1939 brać pod uwagę analogiczne okoliczności i terminy właściwe dla lat 1937, 1938, lub 1939.

Ponadto należy nadmienić, iż stosownie do postanowień art. 15 obowiązującej od dnia 1. I. 1939 ustawy z dnia 4 V 1938 r o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 292) część należności za świadectwo przemysłowe, nabyte na rok 1939, — przypadające skarbowi z tytułu ceny zasadniczej świadectwa przemysłowego (tj. bez dodatków na samorząd terytorialny, izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze oraz szkoły zawodowe) oraz 15 proc. dodatku nadzwyczajnego podlegać będzie potrąceniu w chwili wpłacenia przez płatników zaliczek miesięcznych lub kwartalnych na podatek obrotowy za rok 1939.

—o—

„W okresie zimy nie będzie nędzy i biedy, jeśli każdy sumiennie wypełni swój obowiązek obywatelski, składając ofiarę na Pomoc Zimową, z której znajdują zatrudnienie bezrobotni”. -- Ofiary składać w Lokalnych Komitetach Obywatelskich.

Pierwsze trzy lata na odcinku najważniej. (Dokończenie)

szym głównym i największym obowiązkiem.

To też pierwsze trzydzieści latu inwestycyjnego poświęćmy zarówno wydatkowania na te zadania, jakie ma do spełnienia F.O.N., jak i tym wydatkom, które pośrednio są związane z pracami obronnymi, jak inwestycje drogowe, kolejowe, elektryfikacyjne, gazyfikacyjne itp.

Bo w nowoczesnych warunkach obrony nie tylko sam sprzęt wojenny, nie tylko te przygotowania, które łączą się bezpośrednio i najściślej z przygotowaniem obronnym, wylęgają na większy lub mniejszy potencjał siły. Każdy milion, wydany na uprzemysłowienie kraju, na unowocześnienie rolnictwa, na podniesienie poziomu cywilizacyjnego naszych miast i miasteczek, na kulturę wsi i osiedli robotniczych, na rozwój rzemiosła, na zgęszczenie sieci komunikacyjnych, na modernizację handlu itp. — pośrednio również zmierza do tego samego celu.

Dwa miliardy złotych na cele inwestycyjne, przeznaczane w ciągu najbliższego trzylecia, — to dolna granica. O zejściu poniżej niej oczywiście mowy nie ma. Jest natomiast — na tle ostatnich naszych doświadczeń, poczynionych w akcji inwestycyjnej — uzasadniona nadzieja, że w natężeniu ruchu inwestycyjnego, zamierzającego do wzmożenia naszego przygotowania obronnego, przekroczyć będziemy mogli te granice, jakie dla najbliższych poczynił obronnych już sobie nakreślił. Nie jest to rzecz łatwą, z właściwiejszą jest chodzi o środki.

Walka z przymusową bezczynnością młodzieży.

Na ogół bardzo mało się wie o jednym z najbardziej skutecznych środków walki z przymusową bezczynnością młodzieży, a przecież ten środek jest wspólnym dziełem społeczeństwa i wojska. Są to Junackie Hufce Pracy, do których zaciąg odbywa się każdej zimy.

Bezrobocie młodzieży, to chyba najbardziej bolesny odcinek ogólnego bezrobocia, bo jest to marnowanie sił pokolenia, które dopiero idzie. To też Junackie Hufce Pracy nie tylko dają bezrobotnej młodzieży źródło utrzymania, ale ponadto uczą ją czynić godną i społeczną pracę, uczą ją na dobrych obywateli i szkolą fachowców. Wszystko to odbywa się w ścisłej współpracy z wojskiem.

Jakie są wyniki tej pracy? Można odpowiedzieć krótko, — najlepsze. Informacje o tym ciekawa broszurka wydana

przez Komendę Główną Junackich Hufców Pracy. Tej grupie bezrobotnej — z przymusu, nie ze złej woli — młodzieży, która znalazła się w szeregach Junackich Hufców Pracy dobrze się wiedzie. Ale jest to przecież zaledwie nieznaczny odsetek całej bezrobotnej młodzieży w Polsce. O tym nie wolno zapominać, chociaż to najwygodniej się patrzeć przykryć prawdzie w oczy.

Trzeba pamiętać, że charakter młodzieży posostającej bez pracy ulega spaceniu, a wszelka jałmożna ją demoralizuje. Bezrobocie młodzieży można i trzeba zwalczać jedynie pracą.

Projekt rozporząd. o zapisywaniu leków przez lekarzy-dentystów.

W ministerstwie opieki społecznej opracowano projekt rozporządzenia o stosowaniu leków przez lekarzy-dentystów. Projektowane rozporządzenie upoważnia lekarzy-dentystów, mających prawo wykonania praktyki lekarsko-dentystycznej, do stosowania w swej praktyce środków leczniczych oraz do zapisywania ich pacjentom.

Środki odnudzające mogą lekarze-dentysty zapisywać tylko do stosowania ich przez siebie samych w gabinetach lekarsko-dentystycznych.

Projekt ten przedyskutowany był na posiedzeniu sekcji administracyjnej Państwowej Rady Zdrowia, która go przyjęła.

Od ściany do ściany...

(Dokończenie)

wyrzucę chęci montowania czegoś przeciwko komuś i dla kogoś. Potrafia najwyżej, na kształt wahadła, przecznieć się ze strony lewej na prawą, od jednej ściany przeseleść do drugiej i nadstawić głowę dla pewnych cudzych interesów tak, jak niedawno nadstawiali karku dla innych. Jest to przedziwna kombinacja faktorstwa z wygórowaną ambicją, przedziwna przy tym zdolność do przekraczania własnej polityki o 180 stopni w okresie kilku tygodni.

Do wniosków tych prowadzi najpobieżniejsza nawet obserwacja czechosłowackich publikacji prasowych oraz słuchanie się w te głosy, które dochodzą z Pragi, z Brna, z Bratysławy i z Morawskiej Ostrawy. Wzięły tam mianowicie na siebie pewne czynniki czecho-słowackie rolę protektora aspiracji i poczynił ukraińskich. Tak, jak do niedawna ścierały na siebie odium za występowanie się propagandzie jednych interesów — tak obecnie nie zawahały się przed wejściem na drogę, wskazaną przez czyn-

ADAM NASIELSKI

„SPRZYSIĘZENIE CZARNEGO SMOKA”.

POWIEŚĆ 71

Japończyk spojrział na Allana i ten domyślił się, że Toyohara wie. Zresztą drzwi były z cienkich desek.

— Panie, czy mogę ci zadać pytanie?

— Oczywiście.

— Co zrobicie ze zwłokami czcigodnego?

Patrzyli sobie prosto w oczy.

— To będzie należało do ciebie, Toyohara — o ile Yato Tahashi umrze.

— Dziękuję wam, panie.

— A ja przepraszam cię za ów policzek, Toyohara. Nie uderzyłem ciebie, chciałem tylko wypróbować narzędzie Tahashi'ego. Żegnaj, Toyohara. Mam nadzieję, że nie wszyscy synowie kraju wschodzącego słońca myślą tak jak... czełgodny.

— I masz rację, panie. Łódź czeka za tamtym cyplem.

ROZDZIAŁ XXIX

Ceylońska herbata.

Przed nowoczesnym domem na Henrietta Street zatrzymał się długi, czarny, dwunastocylindrowy Bentley. Wsiadł z niego szcuple, wysoki człowiek o elastycznych ruchach. W idealnie skrojonym garniturze z Saville Row, elegancki i wytwornie ubrany wyglądał jak jeden z wielu owych nienaganych gen-

tlemanów, których spotkać można na trybunach toru Ascot, podczas dorocznych Derby.

Zauważył dwóch skromnie wyglądających panów, którzy na widok jego opalonej od zwrotnikowego słońca twarzy — odsunęli się nieco. Zrozumiał, że poznali go, podszedł do nich i rzekł zagadkowo:

— Dzień dobry. Widzę, że stara, kochana Intelligence Service funkcjonuje wciąż jak chronometr.

Spojrzeni na na niego ze zdziwieniem, tak doskonale udanym, że zwiódłoby ono każdego — oprócz tego człowieka o opalanej twarzy.

— Nie rozumiemy.

— Ale ja rozumiem. Nie macie już na co czekać. Jestem tym, którego oczekiwaliście. Wobec tego wasze zadanie jest skończone, o ile się nie mylę.

— To zdaje się jakieś nieporozumienie, sir. My na nikogo nie czekamy...

— Człowieku, popatrz na mój nos — rzekł nieznanemu wesoło. — Wyczuwam nim na odległość agenta z Downing Street. Lecz nie mam do was zału. O tym nie musicie wspomnieć w raporcie. Powiedźcie panu pułkownikowi, że dziękuję za troskliwość i pokłońcie się panu porucznikowi Leroy. Wszyscy jesteśmy zdrowi i cali.

Obaj „zwykli” panowie spojrzeli po sobie potem na człowieka z opaloną twarzą i oddalili się, uchylając meloników. Allan Down zaśmiał się jeszcze raz i wszedł do hallu. Zatrzymał się przed czarnymi, gładkimi drzwiami, na których przybita była tabliczka z napi-

sem: Bitham and Collins, Adwokaci.

Zadzwonił, wyciągnął kapelusz i rękawiczki i parasol pokojówek, kazał zameldować się i został natychmiast wprowadzony do gabinetu, bo oczekiwano go. Na jego widok wstali i błysnęli uradowanymi oczami. Zegar zaczął właśnie wybijać drugą.

— Punktualny jak kometa — rzekł mecenas Walt Bitham, uśmiechając się.

— To nie sztuka — odparł Allan z humorem — Wychodzę o dziesięć minut wcześniej i czekam w wozie na najlepszym rogu. Potem zajechałem z fasonem i here I am. Omal nie spóźniłem się, bo musiałem uspokoić dwóch panów z Downing Street. Czekali na mnie z polecenia pułkownika Grahama Mortona. Biedaczek niepokoił się o mnie. O przyjeździe was czterech do Londynu wiedział naturalnie od pierwszej chwili — Intelligence Service to wspaniała instytucja. Myślał może, że ja nie żyję, ponieważ i rzybyłem o pięćto dziś. Oczywiście w pięćcie czekał z dwaj obserwatorzy, ale wykryli mnie. Lecz Morton nie jest głupi. Domyślał się, że odwiedzę moich adwokatów.

Neon uczynił ruch ręką, jakby odgarniał natrętą muchę.

niaki przeciwnie tym, którym ulegano w Pradze dotychczas. O! ściany — do ścian! — Od wschodu na zachód...

Rozeźmiemy, że uderzenie, jakie wymierzono politykom i społeczeństwu czechosłowackiemu na przelomie lata i jesieni 1938 roku było tak silne, że zawrót głowy po nim pozostał na czas dłu szy. Bardzo jest — rzeczywiście — trudno otrząsnąć się z zamroczenia. Tuszymy jednak, że zamroczenie będzie przejściowe i nie przedzie — broń Boże! — w stan chroniczny, bo toby już naprawdę mogła być choroba bardzo poważna, mająca prawidłowość funkcjonowania — jakże cennych szczególnie dla polityków — centralnych ośrodków myślenia i działania. Musiałby się taki trwały stan zamroczenia, pobajacy do akcji przeciwko interesom państw sąsiedzkich, skończyć takim samym uderzeniem z września i października rb.

Kiwanie się od ściany do ściany z każdorazowym wyróżnieniem się o nią mogłoby zaś mieć naprawdę wynik wręcz katastrofalny dla organizmu kiwającego się... Dlatego też mamy nadzieję, że kierownicy tego organizmu „złapia piana”, jak powiadają marynarze i zajmą się utrzymaniem własnej równowagi w zakreślonych własnym interesem granicach. Wówczas zaś mogą być pewni, że do utrzymania tej pozycji wyciągną się do nich pomocne dłonie.

100 tysięcy dzieci bezrobotnych w Wielkopolsce oczekuje pomocy.

W dniach ostatnich wysiłek naszego społeczeństwa skoncentrował się dokądś pomocy dzieciom bezrobotnych, znajdując wyraz w akcji zbiórkowej, pod hasłem: „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych”.

Dziecko jest dla nas synonimem radości i szczęścia. Świadomość ta winna być najlepszą podmiotą do ofiarności. Pamiętajmy, że tak samo jak nasze dziecko, tak i dzieci bezrobotnych chcą mieć

Advertisement for bicycles and spare parts. Includes an image of a bicycle and text: "Rowery Opony i Dółki wszelkie części zapasowe kupisz najtaniej u W. Nowickiego Krotoszyn, Zdunowska 19."

swe uciechy i radości. Kto więc danych czas nie przychylił się do zbiórki na ten cel, niechże jeszcze teraz pospieszy z datkiem na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnego komitetu.

A mamy dla tego urządzać gwiazdkę. Przecież dzieci bezrobotnych jest prawie tyle co osób dorosłych. W grudniu r. b. roku Wojewódzki Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem w Wielkopolsce dbać musiał o 100957 dzieci w wieku do lat 16-tn, a w lutym 122510 dzieci.

Z tej ogromnej liczby połowa korzyść, wpłacając ofiarę na konto lekkości stała mogła w sezonie i biegłym z specjalnej pomocy dzieciom i młodzieży prowadzonej przez Sekcję Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W grudniu 1937 udzielono pomocy 59588 dzieciom, w styczniu 76384, w lutym 62435; wreszcie na dzieci pozostające w grudniu 5333, w styczniu 5007, w lutym 6010.

Akcja pomocy tak licznej armii dzieci wymaga wysokich datków. Poza zebranyymi a needs pomocy dzieciom funduszami powiatowych i miejskich Komitetów Obywatelskich przeznaczył Wojewódzki Komitet dotację w wysokości 141091,03 zł. w gotówce, a specjalne zbiórki pod hasłem „Pomocy dzieciom” przeprowad-

Advertisement for Omega watches. Includes an image of a watch and text: "NAJMILSZY PODAREK ZEGAREK OMEGA ZAKUPIONY W AUTORYZOWANYM MIEJSCU SPRZEDAŻY STEFAN SKOWROŃSKI zegarmistrz-optyk BROTCZYN Rynek 7."

tygodniem. Zawiadomił mnie, że jacht panów jest do dyspozycji w stoczni w Greenok. Wręczył mi papiery i był bardzo zdumiony — widziałem to — gdy nie zadawałem mu żadnych pytań. Lecz...

Urwał, jakby zastanawiając się czy ma zadać następne pytanie. Wreszcie zdecydował się:

— Master Down — rzekł... i odchrząknął.

— Słucham, droga Dyskrecjo.

— Właśnie... Może pan mi wyjaśni co to ozn. eza?

Sięgnął do kieszeni i wyjął starannie złożony arkusik papieru. Przeczytał go na głos:

„Szybko ogolił kanarka Yezo. Stary Yato tata. Przeliczył dwadzieścia cztery godziny na tydzień minut.

Allan Down”.

Był zbyt poważny, aby śmiać się. Spojrzył na Allana i zapisał:

— Co to za b. muzyk? Otrzymałem ten radiogram za pośrednictwem kapitał na kanonierki „The Queen”.

— Zgadza się. Ja, Allan Down nadałem tę depeszę z naszego jachtu do kanonierki „The Queen” z poleceniem przekazania jej panu, mecenasie Bitham.

— Po co? Ja nic z tego nie rozumiem.

— Widzi pan, musiałem...

Przerwał i wybuchnął głośnym śmiechem na widok zdumionych twarzy czterech przyjaciół.

Sir Bitham był zgorszony. — Co...

— Niech pan spojrzysz na nich. A szczególnie na minę Dicka. C.d.n.





niego, Morawskiego Michała, Kasę Jana, Kucharskiego Stanisława, Jana Stefana, Zawadę Stanisława, Guleza Edwarda, Oszeza Stefana, Pietrzaka Andrzeja, Kaczmarka Stanisława, Ciesielskiego Mikołaja, Mielczarka Stefana, Kaczmarka Andrzeja, Matłokę Józefa, Zycha Stefana, Zawadę Ignacego, Sołtysa Stefana

Szymezaka Wacława, Budnik Antoniego, Kurzyńskiego Michała, Banduleta Piotra, Stegniaka Andrzeja, Smiękę Alojzego, Gościńskiego Franciszka, Wałęsę Józefa, Plute Władysława, Orozykowskiego Jana, Kwiatkowskiego Romana, Pawlaka Karola, Błażejszyka Jana, Kapiwasa Stanisława, Matyniaka Ludwika, Wło-

śka Antoniego, Stawowego Bonifacego, i Guleza Władysława wszystkich z Dobrzyey za okupowanie fabryki walizek Romana Florezyka z Dobrzyey, podczas strajku od dn. 13 8. do 16 8 1938 r. na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Krawczyka Feliksa z Dobrzyey za ten sam występki na 1 miesiąc bezwzględ-

dnego aresztu. Łęskiego Wiktora za ten sam występki na 10,—zł. grzywny. Banaszyńskiego Stanisława i Szymoniaka Jana z Dobrzyey za ten sam występki na upomnienie. Oskarżeni o ten sam występki Jackowiak Zygmunt i Jarmusz Czesław zostali od winy i kary uniewinnieni.

KTO SZUKA PODARKU GWIAZDKOWEGO —  
NIECH SPIESZY DO **Tykocińskiego**

Kupuj tylko praktyczne i dobre podarki, które dają pełne zadowolenie przy minimalnym wydatku.

## NA TARG GWIAZDKOWY

### POLECAMY:

Płaszczki damskie, męskie i dziecięce, suknie, bluzki, poranniki, spódniczki, ubrania męskie i chłopięce, kapelusze damskie i męskie, szale, torebki, parasole, teki, paski, swetry, trykoty, bielizna damska i męska, krawaty, kołnierzyki, szelki, skarpetki, płótna, ręczniki, robótki, kapy, narzuty, chodniki, dywany, firany, obrusy, serwetki, kołdry, najmodniejsze jedwabie i wełny na suknie, wystawa najpiękniejszych ilalek, bielizna damska wełniana i jedwabna, najnowsze żemperki, berety, kwaty, chusteczki, pończochy, rękawiczki..

**„BAZAR” W. TYKOCINSKI KROTOSZYN**  
Rynek 27. Telef. 36.  
**PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN MOD**

### BILANSE - EKSPERTYZY

organizacje i reorganizacje księgowości stały nadzór nad księgowością prowadzenie ksiąg w abonamencie załatwia fachowo i po

**cenach przystępnych**

**Józef Pawelczyk**  
znawca księgowości

Kaliska 27. Tel. 151.

### CIESZYŃSKIE WÓDKI

Konlaki  
Śliwowice  
Likier  
Rumy  
Araki itp.

poleca

**Franciszek Swierkowski**  
HURTOWNIA WÓDEK W OSTROWIE  
Oddział w Krotoszynie ul. Kaliska 38.



**PHILIPS**  
*Super 4-39*

odznacza się doskonałym odbiorem i dalekim zasięgiem, dużą czułością oraz specjalnie dobrym odbiorem krótkofalowym. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie:

**A. PAWŁAK, — ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE**  
Rynek 26. KROTOSZYN Telefon 131.

Szan. Obywatelstwu miasta Krotoszyna i okolicy uprzejmie donoszę, że z dniem 8 listopada br.

otworzyłam w Krotoszynie, przy ulicy Kaliskiej nr. 8 (dawn. restauracja p. Cugiera)

**Skład sprzętów kuchennych i porcelany.**

Staraniem moim będzie Szan. Klientów jak najlepiej obsłużyć. Uprzejmie proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Zapewniam ceny konkurencyjne i kreślę się z poważaniem

**Stanisława Maluszevska**

Złóż datki na L.O.P.P.

**Augustyn Pflantz**

**Krotoszyn**

Telefon 125 Rynek 31

**Towary kolonialne i delikatesy**

**Wina - Wódki - Likier.**  
hurt — detal

## TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA!

**BARDZO PRAKTYCZNE PODARKI!**

**Dla Pań materiały wełniane, jedwabne, flanelki.**

**Dla Panów materiały na garnitury palta i kurtki.**

Wielki wybór firan, chodników, kap, obrusów. — Płótna lniane w każdej szerokości. - Kołdry watawone, płaszcze damskie poleca po cenach niższych

**Alfons Herdach, Krotoszyn, Rynek nr. 10.**

Za redakcję odpowiedzialny: Kazimierz Reszelski Krotoszyn, ul. Floriańska 1. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. — Wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych egzemplarzy.